



Roman Bolczyk

# Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXV Nr 3(283) Żelów, marzec 2020

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

## W numerze:

**Wiersze:** Zygmunta Dekiertha, Izabeli Fietkiewicz-Paszek, Aleksandra Klymenki, Małgorzaty Kulisiewicz, Blandyny Łukomskiej-Świegockiej, Jerzego Marciniaka, Krystyny Mazur, Vesny Mundishevskiej-Veljanovskiej, Janusza Orlikowskiego

**Andrzej Dębkowski** – *Informacje a media...*

**Leszek Żuliński** – *Było, przypadek*

**Józef Baran** – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

**prof. Maria Szyszkowska** – *Filozofia codzienności*

**prof. Ignacy S. Fiut** – *Samopisanie się wiersza*

oraz *Błądzenie we mgłę nad Sądecczyną*

**Kazimierz Ivosse** – *Rzeczy minione i przemijające*

**Stefan Jurkowski** – *Z Torbusem w świat*

**Joanna Friedrich** – *Afrodancje*

**Andrzej Walter** – *Umarto niebo nad panem Nikt*

oraz *Osobliwe przypaki Pawła Kuzory*

**Paweł Kuschczyński** – *Nie tylko rzeczywistość*

**Mirosław Osowski** – *Moja walka z rakiem (6)*

**Ewa Maria Serafin** – *Przestrzajanie wyobraźni*

**Jerzy Stasiewicz** – *Filozofia w poezji serca*

*Věry Kopeckiej*

**Stefan Rusin** – *Lubię niczego nie mieć*

**Wiesław Hop** – *Artysta wyjątkowy*

**František Všetická** – *Wiatrem po szkłe*

Witryna

Opinie

Noty

Poglądy

Informacje

Kronika

Konkursy

Szkice

Eseje

Publicystyka

Felietony

Krytyka

Filozofia

## Afrodancje

Afrodancje = dostarczanty.

Termin używany w psychologii poznawczej, psychologii percepcji, psychologii środowiskowej, wzornictwie przemysłowym, teorii interakcji człowieka z komputerem, projektowaniu interakcji, badaniach nad sztuczną inteligencją.

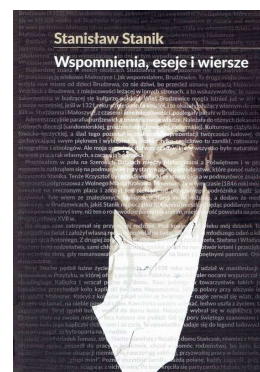
Dziś, w ramach afrodancji, słów kilka o tolerancji. Jakiś czas temu w sieci zawrzało od słów Joanny Horodyńskiej, której wycucie estetyki każe odwracać wzrok od kiepsko ubranych na ulicy.

Sama też kiedyś napisałam, że w ciele najpiękniejszy jest ruch, a pewnie powinnam, że – duch. Choć duch czasem jest tak słabszy, jak nie wyprany. „Psu z gardła wyjęty” o niewyprasowanych rzeczach mówiła moja babcia Hela. Każdy, kto w życiu ma jakieś hobby, nie mówiąc o zawodzie (mgr przed nazwiskiem „do czegoś zobowiązuje” jak to się mówi, a mówi się zbyt często i za wiele zamiast milczeć) – czuje się uprawniony do stawiania diagnoz i wystawiania ocen. (...) – **pisze Joanna Friedrich na stronie 13.**

## Przestrzajanie wyobraźni

Najnowsza książka Stanisława Stanika składa się z trzech części, o czym informuje tytuł „Wspomnienia, eseje i wiersze”. Formalne zróżnicowanie tekstów nie przesłoni jednak faktu, że wszystko w tej książce zostało podporządkowane intencji przekazania ważnego życiowego przesłania. A sposób, w jaki to czyni autor przypomina misterium, w którym pokonujemy kolejne progi wtajemniczenia. Owo przesłanie odnajdujemy już wtedy, kiedy Stanisław Stanik przygląda się swojej przeszłości [w tym spojrzeniu jest nostalgia i nieukrywana tęsknota], chociaż dociera ono do nas mimochodem – niejako za pośrednictwem zmysłów. To one wyławiają wszystkie smaki i obrazy wiejskiego życia, które jeszcze wtedy, przed nadejściem ery telewizji i internetu, toczyło się w harmonii z naturą.

Bardziej wyraziście nadrzędna intencja autora ujawnia się we współczesnych refleksjach, ujętych w formę esejów oraz tych, którym nadał kształty poetyckie – a dotyczących ludzkiej egzystencji w różnych jej aspektach. (...) – **pisze Ewa Maria Serafin na stronach 8-9.**

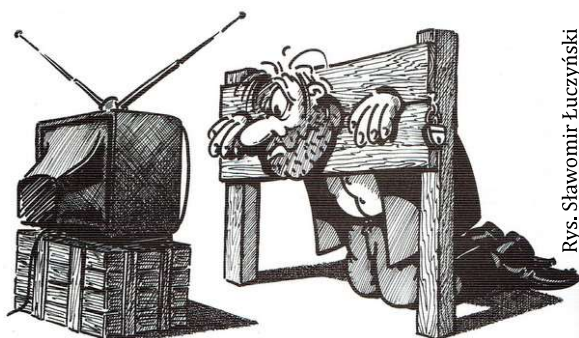


Stanisław Stanik  
Wspomnienia, eseje i wiersze

## Informacja a media

(...) Przyszło nam żyć w czasach, gdzie najważniejszym dobrem jest informacja. To ona jest najbardziej pożądana, dla informacji ludzie potrafią nawet zabijać. Informacje przenosimy, odtwarzamy, przyswajamy z różnych nośników, od twardych dysków, przestarzałych dyskietek po nowoczesne płyty DVD, przenośne pendrivy. Jak na razie dobrą wiadomością jest to, że te techniczne nowinki nie wyparły dawnych mediów, takich jak gazety, książki, radio itp.

Trzeba jednak przyznać, że cały ten technologiczny rozwój prowadzi do istotnych zmian jakościowych, do nowych sposobów myślenia. Oczywiście pod warunkiem, że nie staje się jedyną płaszczyzną rozwoju cywilizacyjnego. (...) – **pisze Andrzej Dębkowski na stronie 15.**



Rys. Sławomir Łuczynski